Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Nowi prenumeratorowie kwartalni od 1. lipca otrzymać mogą „DZIEŃ“ do końca bieżącego miesiąca bezpłatnie, tudzież wydaną naszym nakładem bardzo zajmującą broszurkę pt.:

„Jaki będzie koniec Wojny rosyjsko-japońskiej“,

która ukazała się również w przekładach: niemieckim i francuskim.

Co dzień niesie?

* Jutro pop. nastąpi otwarcie jarmarku wyrobów kraj. na placu powystawowym. Na otwarcie to przybyli z Wiednia radcy sekcyjni: Dobiecki i Fries.

* Budowa kanału Kraków-Wiedeń rozpocznie się jeszcze w b. r.

* Morderców Oranżowej: Wierzchołka i Czerwenego odstawiono do Stanisławowa.

* W Sanoku zdarzyła się straszna eksplozya benzyny w kawiarni „Corso“. 13 osób rannych, 1 zmarła.

* W Wiedniu zmarł b. intendent teatrów nadw., gubern. „Bodencreditanst.“ J. Bezecny.

* Ofiarą automobilowych wyścigów k. Homburga padł bar. Leitenberger z Wiednia.

* Katastrofa na okręcie „Gen. Flokun“ w Ameryce należała do najstraszniejszych w ostatnich czasach. Zginęło k. 1200 osób.

* W Syberyi wybuchła rewolucya mongolska na tle religijnem.

* Ofiarą zamachu b. urzędnika Schaumana padł w Helsingforsie, gen, gub. Finlandyi, znany rusyfikator Bobrikow.

* Sejm węgierski uchwalił prowizoryum budżetowe.

* Rosyanie zatopili 2 okręty jap., Gen. Stakelberg donosi urzędownie o wielkiej klęsce lądowej koło Wafankon, gdzie Rosyanie stracili III i IV bat. artyleryi i musieli się cofnąć. Japończycy zdobyli Huajzn.

* Pożar zniszczył część m. Mińska.

* Paliło się popołudniu w browarze lesienickim.

Dyaryusz.

Piątek 17 czerwca 1904.

Imiona, Rz. kat. Adolfa b. — Gr. kat. Mytrofana. — Słow. Drogomysła. — Wschód sł. 3·53, zachód 8·07.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „300 dni“.

Zgromadzenia i posiedzenia. Walne Zgromadzenie Towarzystwa szpitalika św. Zofii o g. 5·30 popołudniu w sali ratuszowej.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piat. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Sobota 18 czerwca 1904.

Imiona. Rzym. kat. Marka i Marc. — Grec. kat. Dorofleja. — Słow. Długosława. — Wschód sł. 3·53 zachód 8·08.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Złote runo“.

Zgromadzenia i posiedzenia. Walne Zgromadzenie towarzystwa akcyjnego „Tlen“ w Izbie lekarskiej o godz. 6 wiecz.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 17/6. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·38, Renta majowa 99·20, Węg. renta kor. 97·15, Akcye austr. Zakł. kred. 639·00, Akcye węg. Zakł. kred. 741·00, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 519·00, Akcye Bankvereinu 509·50, Akcye Laenderbanku 425·50, Akcye Kolei państw. 632·75, Lombardy 78·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 408·50, Akcye Rima Muranyi 485·00, Akcye Prask. Tow. zelaz. —·— Losy tureckie 127·00, Ruble 253·00, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·70, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·30, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·15.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 17/6. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·40, Renta majowa 99·20, Węg. renta koron. 97·15, Akcye austr. Zakł. kred. 639·25, Akcye węg. Zakł. kred. 741·50, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 518·00, Akcye Bankvereinu 509·50, Akcye Laenderbanku 425·00, Akcye kolei państw 633·00, Lombardy 79·00, Akcye kolei Elbethal 423·50, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe 331·50 Akcye Alpiny 409·00, Akcye Rima Muranyi 485·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 128·00, Ruble 253·00.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 17/6. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 201·00, Tow. Dysk. 187·00.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 17/6. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 639·50, Akcye węg. Zakł. kred. 742·00, Anglobanku 278·50, Unionbanku 516·00, Laenderbanku 425·50, Bankvereinu 509·25, Bodencredit 926·00, Galic. banku hipot. 547·00, Kolei państw. 633·00, Kolei połud. 79·25, Kolei Elbenthal 423·50, Kolei północnej 5500·95, Kolei czerniowieckiej 576·00, Alpiny 408·75, Rima Muranyi 485·00, Prask. Tow. żelaz. 2004, Fabryki broni 474.00, tureckie tytoniowe 330·75, Galic. karpac. Tow. naftowego 1074, Obl. węgier. indem. 97·60, Renta majowa 99·20, Austr. renta kor. 99·20, Węg. renta kor. 97·15, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·15, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·70, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·50, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·70, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·00, Losy tureckie 128·00, Marki 117·42, Ruble 253·00.

Usposobienie mimo trwałej ciszy w interesach ustalone. Lombardy i niektóre papiery przemysłowe wyższe.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 17/6. (Tel „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 8·94 do 8·95. Żyto na październik 6·73 do 6·74. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik od 5·83 do 5·84. Kukurydza na lipiec 5·12 do 5·14, na sierpień 5·26 do 5·27. Rzepak na sierpień 10·45 do 10·55.
Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie słabe.
Pogoda: piękna.

Wiedeń. 16/6 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 9·55 do 9·90. Żyto 6·95 do 7·10. Jęczmień —·— do —·—. Kukurudza 5·40 do 5·60. Owies —·— do —·—. Rzepak —·— do —·—.
Pogoda upał.

Zamach na gen. gub. Finlandyi.

Petersburg (Tel. »Dnia«). Ros. Agencya telegr. donosi z Helsingforsu o zamachu na generał-gubernatora Bobrikowa: Sprawca zamachu, Eugeniusz Schauman, jest synem byłego senatora Schaumana. Eugeniusz Schaumann był urzędnikiem zarządu szkolnego w Finlandyi, a przedtem urzędnikiem senatu. Pierwsza kula ugodziła Bobrikowa w szyję i zraniła go lekko; druga odskoczyła od orderu, trzecia ugodziła w brzuch, zadając ciężką ranę. Rannego generał-gubernatora przewieziono do mieszkania, gdzie po zaopatrzeniu go sakramentami śś. dokonano natychmiast koniecznej operacyi i kulę wyjęto, przyczem znaleziono wiele zepsutej krwi.

Helsingfors (Tel. »Dnia«). Generał-gubernator Finlandyi, Bobrikow, na którego wczoraj spełniono zamach, umarł dziś w nocy. (Patrz rubr. »Zbliska i zdaleka«.)

Budowa kanału Kraków-Wiedeń.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Jak się dowiaduję, budowa kanału Kraków-Wiedeń, rozpoczętą zostanie jeszcze w roku bieżącym.

Pożar Mińska.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Miasto Mińsk nawiedził ogromny pożar, który wybuchł równocześnie w trzech miejscach w śródmieściu. Szkody są bardzo wielkie.

Rosyjskie pioruny.

Znakomity satyryk rosyjski Gogol, opowiada w jednej ze swych nowel o starym ekonomie, który w nieobecności dziedziców skrzętnie gospodarzył na włości, powierzonej jego pieczy.

Kiedy właściciel majątku zapytał go, po powrocie do folwarku, co się stało ze starymi dębami w lesie, poczciwy Rosyanin, uderzył się z powagą w piersi i odrzekł z przeświadczeniem, wykluczającem wszelką wątpliwość:

— Jej Bohu, pioruny wytrzaskały!

Działo się to, oczywiście, jeszcze za życia Gogola, przed wielu, wielu laty.

Ale oto dziś trzaskają pioruny tak samo w Rosyi, jak za czasów Gogola, a może nawet i lepiej. Naprzykład: jeden z nich trzasnął właśnie nie dawno w kasę wojenną okrętu »Petropawłowsk«.

Od dłuższego czasu błąkały się wieści po dziennikach o jakiejś sprawce wiceadmirała floty portarturskiej, księcia Uchtomskiego. Mówiono nawet, że książę przeniósł się na tamten świat za pomocą linewki, zawiązanej w formie krawatu około szyji, którą mu koledzy grzecznie podsunęli. Dziś dopiero wiedeńskie dzienniki przynoszą nowe o tej sprawie szczegóły. Oto admirał Makarow, wyjeżdżając na morze, miał polecić dowódcy »Petropawłowska« Jakowlewowi, aby kasę okrętową oddał księciu Uchtomskiemu. Jakowlew, który jak wiadomo ocalał po katastrofie 12 kwietnia, twierdzi, że kasę oddał pewnemu oficerowi, który na godzinę przed krytyczną chwilą wręczył skrzynkę, napełnioną złotem księciu Uchtomskiemu.

Po zniszczeniu »Petropawłowska«, oświadczył jednak ks. Uchtomski, że kasy nie odebrał. Oficer, który ją miał wręczyć wiceadmirałowi — znikł bez wieści.

Obecnie rzecz się tak przedstawia, że Jakowlew kasę oddał — a Uchtomski jej nie odebrał. Gdzież więc kasa jest?

Oczywiście: »piorun w nią trzasnął«!...

Kto zna ostrożności zachowywane w armiach europejskich przy oddawaniu i odbieraniu kas wojskowych, o licznych eskortach, kwitach, kontrkwitach, świadkach, aktach, pieczęciach i obrzędach z prezentowaniem broni i bez prezentowania broni kto wreszcie wyobrazi sobie, że kilkadziesiąt, czy kilkaset tysięcy rubli w złocie, to przecież wcale spory ciężar, którego jeden człowiek »russki« za pazuchą nie uniesie — ten nie pojmie w inny sposób zniknięcia kasy, jak tylko przez »trzaśnięcie pioruna«.

Gogolowskie pioruny trzasnęły już niejednokrotnie w „czerwony krzyż", w fundusze, które wysłała caryca-wdowa na teren wojny, w warsztaty kronsztadzkie (i zatopiły rosyjskiego »Orła«), trzaskają one od stu lat w dzielnice polskie pod berłem rosyjskiem raz za razem tak gęsto i często, że już od nich nawet głowa nie boli...

Złe ziarno, zły przynosi owoc. Piotr Wielki oraz jego następcy ściągali pilnie na północ awanturnicze szumowiny pruskie i na ich barkach ugruntowali zawiązek dzisiejszego *imperium*. Stąd to pochodzi, że dziś na terenie mandżurskim i wśród kierujących głów rosyjskich spotykamy taką masę nazwisk niemieckich: Starck, Stössel, Pflug, Köller, Witthöft, Stackelberg, Fock, Plehwe, Witte, Lamsdorf, Herrgross itd.

Potomkowie łupieskich krzyżaków płynęli całemi gromadami do ziemi obiecanej na północ za Katarzyny II., Pawła, Aleksandra.

Każdy, który tam przybył, stawiał sobie za cel życia: sprowadzić na ziemię rosyjską jak najwięcej piorunów i przy ich pomocy wypłynąć na wierzch, tj. chwycić jakiś złotodajny „czyn" w rękę. Nienasycone żarłoctwo tych »cywilizatorów«, którzy pruską żądzę zaborczą przeszczepili na grunt rosyjski, poczęło zataczać coraz szersze kręgi. Czynownicy niższej rangi, potrzebowali tylko kopiować swych przełożonych — bez obawy kary za czyny tolerowane u góry — no i z biegiem lat doprowadzili to kopiowanie do uniwersalnego mistrzostwa.

Moralność na punkcie łapownictwa i kradzieży tak zupełnie w Rosyi skostniała i ogłuchła, że choćby nawet lepsze jednostki tego społeczeństwa, chciały temu zaradzić, nie zdołają tego dokonać przy obecnym ustroju państwowym. Piotr Wielki i jego następcy, złych sprowadzili sobie z obczyzny parobków, którzy im wprawdzie rozszerzyli obejście, ale i zakazili je równocześnie grzybem.

A jednak społeczeństwo rosyjskie zaczyna już przecierać oczy po dwuwiekowym letargu. Coraz częstsze głosy rdzennie rosyjskie, nazywają już rzecz po imieniu; byłby to dowód, że rozluźniona moralność na punkcie pojmowania znaczenia publicznej własności, już nie patrzy pobłażliwie i apatycznie na występek, lecz go poczyna krytycznie analizować i występuje z nim na światło dzienne przed forum sumienia obywatelskiego.

Wojna obecna jest zatem błogosławieństwem nie tylko dla ujarzmionych narodów, ale i dla rdzennej Rosyi. Japończycy wyprowadzą na wierzch odwiecznego rosyjskiego raka i nauczą Rosyan zakładać na instytucyach dobra publicznego konduktory, sprowadzające »pioruny« bez szkody do ziemi.

Im większy będzie pogrom, tem odrodzenie gruntowniejsze.

Z KRAJU.

Lwów, 17. czerwca.

Ze strony wydziałów powiatowych otrzymywał Wydział krajowy od pewnego czasu zażalenia, że sądy karne nie zawsze zawiadamiają w myśl §. 83. ust. o postępowaniu karnem dotyczący wydział powiatowy o ukończeniu postępowania przeciw naczelnikom i członkom zwierzchności gminnej, oraz przeciw urzędnikom gminnym; brak zaś tych wiadomości opóźnia wdrożenie kroków dyscyplinarnych, wskazanych w wypadkach, w których obwiniony wprawdzie w drodze sądowo-karnej nie mógł być do odpowiedzialności pociągniętym, lecz dyscyplinarnie ukaranym być powinien. Z tego powodu Wydział zwrócił się do prezydyów wyższych sądów krajowych z odpowiednią prośbą. Do życzenia Wydziału krajowego zastosowały się też prezydya obu wyższych sądów krajowych, a mianowicie wezwane zostały wszystkie sądy kolegialne I. instancyi, sądy powiatowe i powiatowe miejskie, aby ściśle przestrzegały postanowienia §. 83. p. k. nietylko o wdrożeniu postępowania karnego przeciw naczelnikom, członkom zwierzchności gminnej i urzędnikom gminnym, ale także o ukończeniu tego postępowania i to bez względu na to, czy to ukończenie postępowania karnego nastą-

---

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

22) Powieść współczesna.

— Czy ja tam wiem... jaśnie panie.,. a może i wiem i tak kiedyś powiem powoli, ale tak od razu... jakoś trudno... dużo tu pańskiego dobra marnie poszło... A no! wola pańska! ale szkoda i grzech. Niech jaśnie pan przejdzie się po gumnach, po folwarkach się rozglądnie to i sam zobaczy... A co ja mam zaraz wszystko gadać... ale ja powiem wszystko.

Zniecierpliwiony hrabia zapalił świeże cygaro i poszedł w stronę stajen i gorzelni.

Na gospodarstwie się nie znał, ale z czasów pobytu swego w Komarówce jeszcze za życia nieboszczyka ojca zapamiętał, jak tu wszystko wyglądało. A jakże inaczej było obecnie. W gorzelni, dawno nieczynnej, szyby wszystkie powybijane, w stajniach pustki, w obszernych i niegdyś pełnych stodołach i spichrzach gnieździły się górą wróble, dołem myszy, szczury się już z braku pokarmu wyprowadziły... wszędzie drzwi opadły, wiatr przeganiał po pustych przestrzeniach, kranice się pochyliły, gołębnik nawet opustoszał, a przecież przed dziesięciu laty tyle tu było ruchu, gwaru, życia...

Widok ten przejmował wstrętem, coś niby wyrzut przemknęło w duszy hrabiego, że dopuścił do takiego upadku i zaniedbania, ale nie czuł w sobie siły wytrwania i naprawienia złego, nie widział sposobów i zawrócił czemprędzej do domu.

Dokoła parku parkany opadły, w małym, ale niegdyś starannie urządzonym zwierzyńcu, gdzie się zawsze chowało kilkanaście łosiów i saren, a nawet parę wspaniałych jeleni, gdzie starannie utrzymywana, na cały kraj niegdyś sławna, bażantarnia była, swobodnie i bezpiecznie kryły się dziś lisy i wychodziły stąd na żer na okoliczne pola...

Wszędzie pustka, wszędzie upadek, ruina i zniszczenie. A na ten widok znowu silniej jeszcze i wyraźniej odezwał się wyrzut sumienia w duszy hrabiego, ale równocześnie i usprawiedliwienie.

Zostawiłem wszystko, jak mi ojciec zostawił, w porządku. Niedbalstwo służby i zarządu sprowadziło upadek, nie moja wina, ale snać chłopi prawdę mówili, że mnie kradną, rujnują...

A stary Józef patrzył na powracającego dziedzica tych pustek i smutnie zwieszał głowę i spoglądał przez łzy, a mówił:

(C. d. n.).

piło przez zaniechanie, czy też przez wydanie wyroku uwalniającego lub skazującego — zawiadamiały zawsze dotyczący wydział powiatowy, jako bezpośrednio przełożoną władzę gminy. O wydaniu tego zarządzenia zawiadomił Wydział krajowy wszystkie wydziały powiatowe.

Z Krakowa nam donoszą: Biuro wodociągowe zwróciło się znowu z prośbą do publiczności, ażeby oszczędzała wody i w ten sposób nie dopuściła do jej braku. W ostatnich dwóch dniach konsumcya wody doszła do 6000 m. sz. podczas gdy produkcya nie dochodziła tej cyfry. Z tego powodu wyczerpał się zapas wody w zbiorniku, a ciśnienie zamiast 5 atmosfer wynosi tylko 3 atmosfery. Wobec tego braknie niezawodnie znowu wody na wyższych piętrach. Na ulicach panuje teraz kurz nie do zniesienia, gdyż ulic nie ma czem polewać — a upały dochodzą do 40 stopni C. w słońcu.

— Tutejszy sąd krajowy karny wytoczył śledztwo karne w kierunku lichwy przeciw towarzystwu zaliczkowo oszczędnościowemu „Własna pomoc". Naczelne kierownictwo tego towarzystwa, spoczywa w ręku p. Gustawa G. Baresa, radnego miejskiego. Wczoraj zarządził sąd rewizyę w lokalnościach towarzystwa. Śledztwo karne prowadzi adjunkt sądowy dr. Trznadel.

— „Głos Narodu" donosi, że prezydent Friedlein zgłosi w tych dniach swą rezygnacyę z godności prezydenta miasta, a rada miejska rezygnacyę przyjmie i wyznaczy prez. Friedleinowi emeryturę, odpowiadającą jego wybitnym zasługom. Następcą p. Friedleina zostanie niezawodnie prof. Leo, I. wiceprezydent miasta.

— Dzisiejszy trzeci dzień wyścigów konnych dał następujące rezultaty:

I. Wielki krak. bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 3400 kor., z których 2400 pierwszemu, 600 drugiemu, 400 trzeciemu. Meta 3200 m. 1) „Portos", Mr. Paula. 2) „Hastrmann". 3) Heimchen. Totalizator 12: 10. Plac 56, 63.

II. Nagr. Wandy. Nagr. rządowa 2000 kor. Meta 2000 m. 1) Camelotte 3 l. kaszt. kl. p. Ostaszewskiego. 2) Octavia. Total. 24: 10.

III. Nagroda Resursu. Handicap. 2000 kor. Meta 1600 m. 1) Batsan, 3-l. kaszt. og. p. Zangena. 2) Reporter. 3) Parthenia. Total. 34: 10, Plac 87, 60.

IV. Nagr. Dyrektoryum 4000 kor., z których 3500 pierwszemu. Meta 1000 m. 1) Kitty 2-let. gn. kl. p. Schindlera. 2) Tigra. 3) Norriss. Total. 15: 10.

V. Nagroda rządowa 2000 koron. Meta 2400 m. 1) Parthenia 3-let. gn. kl. p. Schindlera. 2) Standard. 3) Attok. Totalizator 11: 10.

VI. Bieg sprzedażny. Nagroda 1800 koron. Meta 1200 m. 1) Rotherbon, 3-l. ciemnog p. Zangena. 2) Frainéant. 3) Pamacs. Totalizator. 18: 10. Plac. 52, 52.

VII. Wiosenne Steeplechase. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 2300 kor. Meta 3600 m. 1) Mr. Doller, 5-l. ciemnogn. p. Batoscha. 2) Lidictrip. 3) Dalia. Total. 31: 10.

Wypadku nie było żadnego.

Z Przemyśla nam donoszą: Zjechała tu komisya szkontrująca, wydelegowana przez dyrekcyę kolei państw., która odkryła malwersacye, uprawiane w magazynach towarowych tutejszej stacyi kolei państwowych. Dotychczasowy przebieg śledztwa obciąża podobno naczelnika magazynów p. Breistera, urzędnika Wista i podurzędników Kacanika i Rombka. Prowadzić oni mieli od szeregu lat nieprawidłową gospodarkę przy obliczaniu kosztów przeładowywania wagonów, naruszając przez to skarb kolejowy na bardzo dotkliwe straty.

Z Turki ad Chyrów donoszą nam: W piątek dnia 10. bm. o godz. w pół do dwunastej przed południem wybuchł tu pożar w części miasta, »Ulicą« zwanej, w zaułku najgęściej zabudowanym, w domu drewnianym, bez komina murowanego lecz z małym, krótkim kominem blaszanym, wyprowadzonym ledwie po nad dach, w ogóle w domu absolutnie na mieszkanie się nie nadającym, a w którym mimo to mieściła się koncesyonowana przez zarząd gminny piekarnia Brawera.

Posucha od kilkunastu dni u nas trwająca, jak również brak szybkiej i energicznie prowadzonej akcyi ratunkowej przyczyniła się do nadzwyczaj szybkiego rozszerzenia się ognia, który w trzy godziny zniszczył 127 numerów, pozostawiając bez dachu i bez chleba około 400 rodzin, przeważnie żydowskich.

Nie mało się do olbrzymich rozmiarów katastrofy przyczyniło nieprzestrzeganie przepisów ogniowych. Nie uwierzył by przecież nikt, aby mógł istnieć gdzie, w najmniejszej nawet wsi taki nieład, taki nieporządek, takie lekceważenie bezpieczeństwa publicznego, jak w Turce. Domy mieszkalne, to są klatki zbudowane z desek, pokryte gontem, bez kominów, najczęściej komin wyprowadzony tylko ponad półap, tak, że dym rozchodzi się po strychu, tuż jeden obok drugiego bez żadnego »feuermuru« stanowią same tak podatny materyał dla ognia, iż potrzeba tylko zapałkę przyłożyć, by w tej chwili wybuchł ogień, a cóż dopiero jeżeli dodamy do tego pełno siana i słomy na strychach. Prawda, że to bardzo miło mieszkać w takim domku? I jak to bezpiecznie?

W dodatku kompletny brak wody, jest wprawdzie jedna jedyna studnia tuż obok starostwa na »Sałagówce«, no, ale jeżeli u śmiertelnika wypadło mieszkać, dajmy na to w drugim końcu miasta (miasto jest rozrzucone na przestrzeni przeszło 4 kilometrów) to ponieważ nie można dostać żadnej służącej — gdyż żadna nie chce nosić z tak daleka wody, przeto musisz sobie sam to robić, lub też przyjdzie ci zginąć z pragnienia — a na wypadek ognia nie ma ratunku, ratuj swoje życie i uciekaj. Powiecie może, że przez Turkę przepływa potok Jabłonka — tak, ale ona letnią porą wysycha, a ta resztka wody, która pozostaje, jest tak zanieczyszczona kałami, iż absolutnie nie jest do użycia — chyba, człecze, masz samobójcze zamiary i chcesz umrzeć na tyfus brzuszny, lub plamisty, które to choroby tu nagminnie i rok cały bezustanku panują.

Jeszcze tylko parę słów muszę poświęcić tutejszej straży ogniowej. Straż ta, mimo subwencyi z towarzystw asekuracyjnych — podobno nawet i miasto subwencyonuje tę straż —, jest kompletnie do niczego; posiada ona jedną sikawkę lepszą, no, ale ta ma obowiązek stać przy domach potentatów tutejszych, drugą zaś jeszcze z za czasów Maryi Teresy absolutnie nie funkcyonującą. Beczkowóz jeden o pojemności około 100 litrów, haków żadnych, konewek również żadnych — no i żaden z właścicieli domów nie ma ani haka, ani wiaderka, o drabinkach nie mają nawet pojęcia — widocznie, że te wszystkie rekwizyta pożarnicze uważa tutejsza straż jako zupełnie zbyteczne. Organizacyi najmniejszej; przy ostatnim ogniu widziałem 4 czy 5 strażaków — wliczając w to naczelnika i zastępcę tegoż — a przecież na paradach widzę ich przeszło trzydziestu. Cóż znaczą wobec tego wysiłki jednostek, tak, jak to widziałem przy ostatnim ogniu parę ludzi, ale nie mieszkańców Turki. Jednem słowem — cała Turka by spłonęła, gdyby nie mur wiaduktowy budującej się kolei i zmiana kierunku wiatru.

Prawdzic.

Stanisławów. (*Intronizacya ks. biskupa Chomyszyna*). Nasz korespondent pisze: Program uroczystości wyświęcenia ks. biskupa Chomyszyna, która odbędzie się tu w niedzielę dnia 19. b. m. jest następujący:

O godz. 8½ zebranie koło pałacu biskupiego przy ulicy Lipowej bractw cerkiewnych z chorągwiami i duchowieństwem, które biskupa nominata odprowadzą procesyonalnie do cerkwi katedralnej. O godzinie 9-tej rozpocznie się uroczyste nabożeństwo, podczas którego nastąpi akt wyświęcenia, po którym udzieli ks. biskup, przechodząc przez cerkiew swego błogosławieństwa, a potem rozebrawszy się ze swoich kapłańskich szat, otrzyma od dokonywującego aktu wyświęcenia ks. metropolity Szeptyckiego, dalmatykę biskupią, poczem ks. biskup w mitrze i z pastorałem, wstąpi na tron. Wtedy przystąpi do niego przełożony kapituły i będzie go witał imieniem tejże, kleru i dyecezyan.

Po skończonem nabożeństwie, udadzą się wszyscy arcypasterze z pochodem do pałacu biskupiego, z którego balkonu udzieli ks. biskup Grzegorz Chomyszyn arcypasterskiego błogosławieństwa. O godz. ½ do 2-giej popołudniu przedstawią się w pałacu biskupim ks. dr. Chomyszynowi duchowieństwo, przedstawiciele wszystkich władz miejscowych, korporacye i towarzystwa ruskie. O godz. ½5-tej urządzają rusko-ukraińskie towarzystwa w Stanisławowie na cześć ks. biskupa w sali teatralnej koncert, w którym weźmie również udział chór męski alumnów gr. kat. seminaryum we Lwowie. O godz. 8-mej odbędzie się obiad. Na uroczystość konsekracyi ks. biskupa dr. Chomyszyna, przybędą do Stanisławowa: Namiestnik hr. Potocki, Marszałek hr. St. Badeni, arcybiskupi: Bilczewski, hr. Szeptycki, Teodorowicz, biskup przemyski Czechowicz, radca Wacław Zaleski itd.

Z powodu przyjazdu tych dostojnych gości, postanowili właściciele realności w dniu powyższym udekorować domy chorągwiami.

Z Łańcuta nam donoszą: Na folwarku Dolne pod Łańcutem wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył doszczętnie stajnię, w której spaliło się 18 sztuk wołów roboczych. Tego samego wieczora zgorzała karczma Tustelhauba w Krzemienicy również pod Łańcutem, wraz z składem drzewa budulcowego, cementu i dachówek.

Echa sądowe.

Rozruchy Uhnowskie przed sądem.

(Od specyalnego korespondenta).

Uhnów, 16 czerwca.

Przy dzisiejszej rozprawie przesłuchano kilku świadków odwodowych na *alibi* oskarżonych, którzy jednak nie zeznali nic stanowczego.

Ze świadków dowodowych zeznawali; Hersch Stier, który obciąża Paczkowskiego; a gdy ten przeczy, woła, wskazując na torę: »To, co powiedziałem, jest prawdą, jak mamy przykazania od Pana Boga.«

Przy zeznaniu Kaśki Pirożek zdarza się charakterystyczny epizod. Kaśka podaje bowiem, że wszystko, co zeznała w śledztwie jest nieprawdą i że ją do tych zeznań namówił jej dawniejszy chlebodawca, lekarz Kibitz.

Grobowa cisza zapanowała w sali.

Dodać należy, że zeznania Kaśki obciążały osk. Saluka. Kaśka podaje teraz, że nie widziała i dawniej mówiła nieprawdę. Na wniosek prokuratora, zarządzono natychmiastowe przesłuchanie dalszego świadka zajścia, rytualnej żony lekarza Kibitza, Blimy Nesser. Ta pod przysięgą po-

wtarza swe zeznania i stwierdza, że razem z Kaśką widziały, jak Saluk rzucał kamieniami. — Po konfrontacyi z Kaśką, Kaśka czerwieni się i trzęsie — poczem przyznaje, że była przy oknie i widziała człowieka, rzucającego kamieniem, lecz obstaje przy tem, że nie poznaje Saluka. — Blima Nesser przypomina jej, że sama ofiarowała się na świadka.

Przywołany lekarz Kibitz zaprzecza twierdzeniu Kaśki. — Odczytane zeznania świadka Łeśki Łysieckiego potwierdzają jak najzupełniej winę Saluka i podania Kibitzów, a odezwanie się Saluka wykazuje, że on przed rozprawą z Kaśką konferował.

Przewodniczący gromi Kaśkę w ostrych słowach i każe jej się wydalić.

Przy przesłuchaniu świadka Riwena Hermana zwraca dr. Mildwurm uwagę, że tenże jest obłąkany, wobec czego zaniechano zaprzysiężenia.

Dawid Stier, mikroskopijnie maleńki żydek, ma lat 14, wygląda jednak najwyżej na 8. Zeznaje niezaprzysiężony, żargonem. Obciąża osk. Żelaznego.

Świadek Baruch Spitzer zeznaje, iż widział, jak policyant gminny Pirożek wespół z drugim policyantem, ciągnęli Hahna do ognia, by go w nim spalić. Policyanci byli w mundurach.

Chaje Katz zeznaje, jak poprzedni świadek, z tem, że widziała, jak Pirożek »stopkał« (ma znaczyć: deptał) Hahna.

Świadek Schweizer obciąża oskarżonego Józefa Trusiewicza i opisuje, w jaki sposób tenże wydobył współoskarżoną Teklę Trusiewicz z rąk żandarma. Trusiewicz tłumaczy się tem, że wachmistrz Dąbrowski sam aresztowaną Teklę wypuścił, »poczem on jej dał dwa razy w kark za to, że była w hurmie« i napędził do domu.

Dr. Mildwurm (do Trusiewicza): Przecież wy i Tekla Trusiewicz podaliście po pięciu świadków, żeście przez cały czas rozruchów byli w innej wsi — a Trybunał tych waszych świadków dopuścił.

Osk. Trusiewicz jest tem pytaniem ogromnie skonsternowany.

Przew. stwierdza z aktów, że rzeczywiście oboje Trusiewiczowie powołali 10 świadków na *alibi* i Sąd ich dopuścił; zwraca się więc do oskarżonych z ostrą admonicyą, by wykrętnem tłumaczeniem się nie pozbawiali się okoliczności łagodzących.

Przesłuchany wachmistrz żandarmeryi zaprzecza twierdzeniom osk. Trusiewicza i powołuje się na żandarma Furmana, obecnie w Przemyślu. Trybunał postanawia Furmana wezwać telegraficznie.

Na tem dzisiejszą rozprawę skończono. Jutro i pojutrze będą przesłuchiwani sami świadkowie odwodowi.

Rozprawa potrwa jeszcze około dziesięć dni. *N.*

Lwów, 17. czerwca.

(*Echa znieważenia rektora*).

Wieczorem ogłosił przewodniczący senatu apelacyjnego wyrok, podwyższający karę Franciszka Marysiuka z 5 na 7 dni aresztu, z zamianą na grzywnę 35 kor.; Mikołaja Babina z 5 na 10 dni aresztu, z zamianą na grzywnę 30 kor. i skazał A. Iłowieckiego na 5 dni aresztu z zamianą na grzywną 20 kor. Z reszty oskarżonych, uwolnionych w pierwszej instancyi, zasądził senat apelacyjny Osypa Niesielskiego na 5 dni aresztu z zamianą na grzywnę 25 kor.

(*O pobicie świadka*).

Przed trzema tygodniami toczyła się przed tutejszą ławą przysięgłych rozprawa przeciwko St. Doleżalowi o oszustwo. W czasie rozprawy, brat oskarżonego, Leopold Doleżal. spotkawszy na kurytarzu sądowym p. I. Grotta — który w czasie śledztwa zeznawał na niekorzyść Stanisława D. —, uderzył go tak silnie w głowę, iż Grott upadł na podłogę i złamał cylinder i parasol.

Z tego powodu odbyła się wczoraj przed zwykłym trybunałem karnym rozprawa przeciwko Leopoldowi Doleżalowi o ciężkie uszkodzenie ciała.

Na podstawie wyniku rozprawy, skazał go trybunał na dwa miesiące więzienia.

Kraków, 16. czerwca.

(*Oszustwo*).

Po przeprowadzonej rozprawie, zasądził Trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, Hipolita Marcelego Radziewicz-Winnickiego na trzy lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni.

Przemyśl, 16. czerwca.

(*Wyroki śmierci*).

W procesie Franciszka Pelca i Jakóba Zięby, sprawców strasznego mordu na osobach karczmarza Engla i jego żony, zapadł wyrok, skazujący obu podsądnych, na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, na karę śmierci przez powieszenie.

Pierwszym ma być powieszony Pelc. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

Wiedeń, 16. czerwca.

(*Proces audytora Hekajły*).

Przed tutejszym trybunałem wojskowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko podpułkownikowi-audytorowi Hekajle, majorowi Więckowskiemu i kapitanowi Achtowi.

Eksplozya w Sanoku.

(Straszny wybuch benzyny.)

Z Sanoka telegrafuje nasz korespondent:

W tutejszej kawiarni »Corso«, dzierżawionej przez p. Hopfingera, eksplodowała w czwartek o godz. 5. pop. z niewiadomej przyczyny, beczka benzyny. W kawiarni, mieszczącej się na I. piętrze, znajdowało się w chwili eksplozyi kilkadziesiąt osób, wśród których zapanowała panika nie do opisania. Lwowski agent handlowy, p. Z. Sussman (mieszkający przy ul. Janowskiej), wyskakując z okna pierwszego piętra, złamał nogę. Dzierżawca kawiarni Hopfinger odniósł tak ciężkie rany, iż dogorywa w szpitalu powszechnym, gdzie syn jego, uczeń II. klasy gimnazyalnej, w kilka godzin po katastrofie, wśród strasznych męczarni życie zakończył. Bardzo ciężkie obrażenia poniosła również żona kawiarza. **Trzynaście osób doznało cięższych lub lżejszych zranień**, nie licząc kilkunastu osób, poranionych lekko szkłem z szyb, wysadzonych eksplozyą.

Sparaliżowanego burmistrza p. Witoszyńskiego cudem prawie wyniesiono z kawiarni; również, dzięki jedynie przypadkowi, ocalał kelner, który wyskoczył oknem z I. piętra i nie odniósł żadnej kontuzyi.

Akcya ratunkowa prowadzoną była przez tutejszą straż ogniową bardzo niedołężnie. Wysłała ona na miejsce katastrofy jeden beczkowóz (!), zaprzężony w parę koni dorożkarskich, które nie były w stanie uciągnąć wozu.

W mieście wywołała ta katastrofa ogromne wrażenie. Do późnej nocy gromadziły się tłumy publiczności około widowni strasznej katastrofy.

Dzień literacko-artystyczny.

* **Teatr ludowy** przedstawi po raz pierwszy w sobotę znakomitą farsę z tańcami i śpiewami pt. „Dama od Maksyma“, która nietylko w Wiedniu, ale i w Krakowie ściągała tłumy publiczności do teatru. W Krakowie z wielkiem powodzeniem grał ją teatr miejski i ludowy.

W roli tytułowej wystąpi pani Arciszewska, z współudziałem całego personalu. W a. II. odśpiewa pani Arciszewska kuplety, część zaś personalu odtańczy charakterystyczny taniec farandolę.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek po raz drugi „Cudowne dziecko“, czyli „Trzysta dni“.

W sobotę „Złote runo“.

W niedzielę — po cenach zniżonych — „Dom waryatów“.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę popołudniu o g. w pół do 4. dla studentów „Małka Schwarzenkopf“ sztuka w 5 a., wieczorem nowość po raz pierwszy „Dama od Maksyma“ farsa w 3 a.

W niedzielę popoł. „Kopciuszek“, baśń fantastyczna w 8 obrazach, wieczorem „Dama od Maksyma“.

Ekonomista.

Drogi wodne. U ministra handlu Calla pojawili się wczoraj posłowie Gross, Lueger, Menger i Rapoport, aby go zapytać, czy budowa dróg wodnych rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym. Oświadczenie ministra uspokoiło posłów zupełnie. W tych krajach, w których przyczynienie się do kosztów jest zapewnione ustawami krajowemi, mianowicie w Dolnej Austryi, Morawie i Galicyi, projekty szczegółowe będą *peri passu* wyznaczone. Ustalenie projektu szczegółowego dla kanału galicyjskiego od Zatora do Pychowic znajduje się w pełnym toku. Wszystko będzie zrobione, aby prace do sierpnia ukończyć i przyspieszyć te roboty, które są nieco utrudnione przez wielkie rozdrobnienie posiadłości gruntowej, oraz inne stosunki lokalne. Na pytanie w sprawie pokrycia kosztów, zaznaczył minister, że ministerstwo handlu otrzymało na razie potrzebne sumy na budowę w dostatecznej wysokości z zapasów kasowych, które później będą refundowane z pożyczki.

W końcu zapewnił minister, że wydano wszystkie dyspozycye, aby w trzech wyżej wymienionych krajach prace rozpoczęły się w roku bieżącym.

Fabryka witkowicka. »Ostrawski Dziennik« donosi, że fabryka witkowicka zakupuje rozległe obszary gruntów na rozszerzenie swych warsztatów, z powodu wielkich zamówień, które otrzymała z Rosyi. Zamówienia te w Witkowicach i w Stabilimento technico w Tryjeście mają wynosić 60 milionów koron. Także znaczna część zamówień z kredytów uchwalonych przez delegacye wykonana będzie w fabryce witkowickiej.

Kolej lokalna Przemyśl-Sanok. Ministerstwo kolejowe zezwoliło autonomicznemu inżynierowi i geometrze Emanuelowi Rindlowi w Wiedniu, na przedsiębranie technicznych robót wstępnych dla warjanty projektowanej kolei lokalnej przemysko-sanockiej, którąby wiodła przez Iskań, Piątkowę i Borownicę, a to na czas jednego roku.

Nowiny „Dnia“.

Do Lwowa przybył dziś z Wiednia radca sekcyjny p. Dobiecki, który będzie reprezentował Ministerstwo handlu na jutrzejszem otwarciu jarmarku wyrobów krajowych. Jako delegat Ministerstwa spraw wewnętrznych przybywa dziś w tymże celu p. radca Fries.

Wizytacya kanoniczna. Ks. arcybiskup Bilczewski przybył wczoraj o godz. pół do 7. rano ze Lwowa w towarzystwie starosty, radcy Namiestnictwa p. Franza na wizytacyę kanoniczną do Malechowa, wsi, należącej do fundacyi św. Łazarza, zarządzanej przez gminę m. Lwowa. Ks. arcybiskupa oczekiwał z procesyą proboszcz ks. Sarwacki, reprezentanci lwowsk. rady pow. pp. br. Horoch i Strzelecki, reprezentanci obszaru dworskiego wiceprezy-

dent Michalski i radca Bolesław Ostrowski, delegat kuratoryi Sklepiński, oraz liczne duchowieństwo. Po przybyciu ks. arcybiskup odprawił mszę św., poczem wygłosił przepiękną do ludu naukę, a w końcu udzielił sakramentu bierzmowania licznej dziatwie miejscowej i z wsi sąsiednich.

O godz. 4 popołudniu ks. arcybiskup odjechał w towarzystwie radcy Franza do Dublan.

Mianowania i przeniesienia. Starszy komisarz budownictwa Stanisław Macharski otrzymał z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł inspektora austryackich kolei państwowych.

Rewident Józef Dembowski w Czerniowcach, zamianowany został kontrolorem ruchu dla kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

Na wczorajszem tajnem posiedzeniu Rady miasta Lwowa, któremu przewodniczył wiceprezydent p. Michalski, referował imieniem sekcyi organizacyjnej dr. Radziszewski sprawę nominacyi starszych radców i radców Magistratu. Po krótkiej dyskusyi zamianowała Rada starszymi radcami: radcę Stanisława Cetwińskiego, szefa III. departamentu i radcę Tyberyusza Hobgarskiego szefa IX. departamentu. Następnie zamianowała Rada radcami: Juliana Bachowskiego, sekretarza VI. departamentu, Spirydona Bańkowskiego, kierownika VIII. departamentu i Michała Rychlewskiego.

Nominacye sekretarzy, komisarzy i koncepistów nastąpią na tajnem posiedzeniu Rady, która się odbędzie we wtorek dnia 21. b. m.

Nadanie prezenty. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Jakóba Nowobielskiego, rz. kat. proboszcza w Monasterzyskach, na opróżnione rz. kat. probostwo *regiae coll.* w Oprylowcach.

Jarmark wyrobów krajowych. W niedzielę, dnia 19. b. m. — jak to już donieśliśmy — odbędzie się na placu powystawowym, staraniem komitetu wyrobów krajowych, wielki festyn, na program którego składają się: przedstawienie III. aktu „Kościuszko pod Racławicami,“ dane przez Kółko amatorskie stowarzyszenia rękodzielników „Skała,“ produkcye chóru robotniczego, odczyt członka Tow. „Szkoły ludowej“ p. Wójcickiego „O naszem położeniu w trzech zaborach,“ koło szczęścia, pokój zaczarowany, siłomierze, teatr lalek, dwa karuzele, huśtawka, panopticum. O zmroku spalone zostaną ognie sztuczne.

Plac powystawowy w czasie trwania jarmarku będzie elektrycznie oświetlony.

Członkowie sekcyj komitetu jarmarku zgłaszać się raczą po odbiór odznak i biletów wolnego wstępu do biura jarmarku dziś od godziny 4 do 6 popołudniu i jutro między godziną 10 a 12.

Na placu powystawowym budują obecnie nowy pawilon, w którym pomieszczona zostanie restauracya, przeznaczona przeważnie dla sfer uboższych, gdzie sprzedawane będą jadło i napitek po możliwie jak najniższych cenach.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Chaima Mendla Weckera nauczycielem religii izraelickiej 6-kl. szkoły męskiej w Kamionce Strumiłowej; Amelię Wollównę nauczycielką kierującą 5-kl. szkoły żeńskiej w Przeworsku; Marcelę Strzelecką nauczycielką 5-kl. szkoły żeńskiej w Lisku; Chaima Herschla Dillera nauczycielem religii izraelickiej 5-kl. szkoły męskiej w Lisku; Tomasza Rozkosza nauczycielem 5-kl. szkoły męskiej w Husiatynie; Honoratę Persównę nauczycielką 5-kl. szkoły żeńskiej w Grybowie; Stanisława Jurkiewicza nauczycielem 5-kl. szkoły męskiej w Tłumaczu; Maryę Riegerównę i Marcyannę Paryłową nauczycielkami 5-kl. szkoły żeńskiej w Żołyni; Maryana Rudnickiego nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły pospolitej męskiej im. Dietla w Krakowie; Eugenię Boczarską nauczycielką kierującą 4-kl. szkoły ludowej żeńskiej w Stryju; Stanisława Czaję nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły męskiej im. Długosza w Podgórzu; Maryę Słoniowską nauczycielką 4-kl. szkoły żeńskiej im. Urszuli Kochanowskiej w Podgórzu; Franciszka Terleckiego nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły w Sierszy; Piotra Polańskiego nauczycielem kierującym 4 kl. szkoły w Probużnej.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Mieczysława Sobieskiego w Ropicy polskiej; Józefa Fenza w Szmańkowcach; Antoniego Kaczmarskiego w Woli jakubowej.

Obłąkany. Wczoraj wieczorem przyszedł do restauracyi Kanarienvogla, przy ul. Jagielońskiej jakiś gość i zjadłszy obfitą kolacyę, oraz ugasiwszy pragnienie, zabierał się najspokojniej do opuszczenia lokalu, nie uregulowawszy wpierw rachunku. Na inspekcyi policyi dokąd go kelner odprowadził, przedstawił się ów nie bardzo miły gość, jako Michał Worobec z Rohatyna, „syn boga wody, boga polskiego, ruskiego, niemieckiego i francuskiego“. Okazało się, że Worobec wypuszczony został przed kilku dniami z Zakładu kulparkowskiego jako zupełnie wyleczony; zajął się nim komisaryat I. dzielnicy.

Mordercy Oranżowej w Stanisławowie. Nasz korespondent stanisławowski telegrafuje nam: „Wierzchołek, morderca Oranżowej został dziś pod eskortą żandarmów, okuty w kajdany, odstawiony do tutejszych aresztów. Ten sam los spotka jutro wspólnika jego Czerwenego.“

Kradzieże. Do sklepu Lasara Kalisza przy placu Gołuchowskich dostał się po wyłamaniu żelaznych krat złodziej i zabrał z kasy drewnianej gotówką 30 koron i około 50 kartonów sardynek.

Anastazyi Dmytrów skradziono z otwartego pomieszkania srebrny zegarek z srebrnym łańcuszkiem.

Ogiera 3-letniego wartości 800 koron, skradziono w Nowosiółkach kardynalskich pod Uhnowem.

Biorą się na sposoby. Do zamieszkałej przy ulicy Blacharskiej Rozalii Berczowskiej, zgłosił się pod jej nieobecność rębacz Władysław Mikalski z kartką rzekomo od niej pochodzącą, a zawierającą żądanie wydania kufra, ponieważ objęła służbę przy ulicy Sykstuskiej liczba 4.

Na podstawie tej kartki wydano Mikalskiemu kufer z rzeczami, a dopiero, gdy Berczowska wieczorem wróciła do domu — okazało się, że „gospodyni“ jej padła ofiarą rafinowanego oszustwa.

Towarzystwo „Toynbeehali“ urządziło onegdaj na Wysokim Zamku zabawę dla ubogich uczenic izr. szkoły żeńskiej. Prezesowa tego Towarzystwa p. Szermantowa, podejmowała hojnie swoich małych gości i nie szczędziła trudów ani kosztów, aby ów dzień zabawy pozostawił u dzieci jak najprzyjemniejsze wspomnienia na przyszłość. To też dziatwa, w powrocie do domu, urządziła jej serdeczną owacyę śpiewem i wnosiła na jej zdrowie radosne okrzyki.

Loterya liczbowa.

Ciągnienie z dnia 15. czerwca b. r.

Praga:	52, 38, 20, 42, 31.
Lwów:	13, 15, 37, 24, 28.

NEKROLOGIA.

W Krakowie: Wincentyna Śmiałowska, żona maszynisty drukarni „Czasu“ l. 28.

W Gromcu k. Oświęcimia: Jan Piotrowski, suplent gimnazyum św. Anny w Krakowie l. 25.

W Pieniakach k. Brodów: Katarzyna Witoszyńska, wdowa po nauczycielu szkół ludowych lwowskich l. 62.

W Bolcienikach: w majątku rodzinnym pod Wilnem, w wieku 75 lat Stanisław Puttkamer syn „Maryli“ Mickiewiczowskiej, prezydent synonodu kalwińskiego na Litwie, jeden z najbardziej poważanych obywateli kraju.

Wojna.

(*Z*) Ostatnie depesze przynoszą nam nieco nowych szczegółów o bitwie pod Wafankon i o starciu floty władywostockiej.

Z oficyalnego sprawozdania Kuropatkina okazuje się, że była to istotnie wielka bitwa, w której po stronie japońskiej walczyły całe dwie dywizye. Straty rosyjskie są bardzo znaczne: zginął komendant I-go pułku strzelców, jego adjutant, 20 oficerów i 311 żołnierzy.

Kuropatkin nadmienia, że walka odbyła się 14 b. m. a już 12-go awizowano z Niuczwangu, że przechodziły tamtędy wozy i ambulanse z rannymi po jakiejś większej bitwie. Wynikałoby z tego, że ostatnie starcie pod Wafankon było drugim nakładem walki, która odbyła się w tych samych stronach w czasie między 8—12. czerwca. Jeżeli po pierwszej bitwie Rosyanie nie cofnęli się, świadczyłoby to, że pierwsze starcie należało do t. zw. nierozegranych, przy których obie strony walczące zatrzymują swe stanowiska. Drugi nakład był zdaje się ze strony japońskiej poprawniejszy i osiągnął cel zamierzony tz. pozwolił armii japońskiej posunąć się o krok naprzód, ku północy.

Tego rodzaju posuwanie się Japończyków naprzód wśród oczyszczania drogi ku Haiczengowi jest niejaką uwerturą, po której nastąpi krwawy dramat na linii Haiczöng-Dalin. A dramat ten rozegrać się musi między 20 a 25. czerwca, gdyż Japończycy spieszyć się muszą, jeżeli nie chcą wystawić swej armii na deszcze.

Drugim sensacyjnym wypadkiem na terenie wojny jest jakaś dość nieokreślona akcya floty władywostockiej. Z telegramów nie podobna wywnioskować, gdzie się odbyła bitwa morska tej floty, czy na morzu japońskiem, przed cieśniną korejską, czy też już w zatoce peczilijskiej. (Karta terenu wojny nie zawiera miejscowości Thussima, a tam właśnie miało przyjść do bitwy). Jaki wynik bitwy, równie nie wiadodomo, lecz jeżeli prawdą jest, że admirał Kamimura zabrał do niewoli jakieś trzy wojenne okręty, to ten fakt wskazywałby, że bitwa morska pod Thussima wypadła tak samo dla Rosyan fatalnie, jak lądowa pod Wafankon.

Tak już przywykliśmy do klęsk Rosyan po każdej bitwie, czy na lądzie, czy na morzu, że przedmiot poczyna już być monotonnym. Do tej monotonii, zdaje się, poczyna przywykać także społeczeństwo rosyjskie, które nawet w ostatnich czasach zaprzestało »molibnia« *a conto* zwycięstwa oręża rosyjskiego.

Jako jedyną odpowiedź na każdą klęskę znają petersburskie sfery ogłoszenie jakiejś nowej nominacyi: dziś naprzykład mamy nową nominacyę do zanotowania: komendantem XVII korpusu armii został zamianowany jeszcze jeden »Słowianin« czystej krwi, generał Bilderling.

Według dzisiejszych rannych depesz z terenu wojny, japońskie okręty transportowe »Mitasimaru« i »Hadomaru« zostały, przez eskadrę władywostocką zniszczone. 397 ludzi z załogi »Mitasimaru« przybyło do Moji, a 153 ludzi z załogi »Hadomaru« przybyło do Kokura.

O walce pod wyspą Iką mamy dwie sprzeczne wieści. Podług jednej, Japończycy mieli zabrać trzy wojenne statki rosyjskie, podług drugiej zaś, która pochodzi z Czifu, Japończycy mieli stracić jeden krążownik i zabrali tylko jeden statek rosyjski, dwa inne zaś powróciły do Władywostoku.

Biuro Reutera donosi, że w bitwie pod Tetitsu, na południowy zachód od Fuszu zginęło 500 Rosyan, a 300 dostało się do niewoli. Nadto ww ręce padła

Japończyków 14 dział rosyjskich. Straty Japończyków mają wynosić 1000 ludzi.

Korespondent rosyjskiej agencyi telegraficznej donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą: Celem odwrócenia części sił nieprzyjacielskich od Portu Artura został wysłany oddział wojsk z Tasiczao na południe. Dnia 14 i 15 bm. oddział ten koło Wafankon stoczył walkę z siłami nieprzyjacielskiemi. Straty Japończyków są znaczne. Wskutek tej walki, pozycya nasza się wzmocniła.

(Dep. „Dnia“.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Kuropatkin telegrafuje do cara: »Otrzymałem od generała Stackelberga następujące sprawozdanie, datowane 15 czerwca o godz. 1·20 w nocy:

Zamierzałem dnia 15 bm. zaatakować prawe skrzydło nieprzyjacielskie, lecz w chwili, gdy wojska przeznaczone do tego ataku ruszyły, Japończycy ze swej strony zaatakowali moje prawe skrzydło znacznemi siłami. Byłem zmuszony wyruszyć z całą rezerwą, lecz i ona okazała się niedostateczną. Zostałem zmuszony cofnąć się trzema drogami w kierunku północnym. Moje straty są ciężkie, ale nie są jeszcze zupełnie znane. **Trzecia i czwarta baterya naszej brygady artyleryi została przez strzały nieprzyjaciół doszczętnie zniszczona.** Trzynaście z szesnastu naszych armat zostały zniszczone i zostawione w polu. Zachowanie się wojska było wyborne. Wielka część wojska dopiero po kilkakrotnym rozkazie zaniechała dalszej walki«.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Sprawozdawca rosyjskiej agencyi telegraficznej donosi z Liaojanu: 12. czerwca nad ranem rozpoczęli Japończycy marsz z Pulantien do Wafantian przeciw kolumnom Stackelberga. W południe rozległy się pierwsze strzały. O g. 2 popoł. nieprzyjaciel rozwinął swoje szyki 12 wiorst na południe od Wandagan, aż do rzeki Tasagho. Wojska nieprzyjaciół składały się z dwóch dywizyj piechoty, artyleryi polnej i górskiej i 12 szwadronów jazdy. O godz. 4 popoł. Japończycy przystanęli. O g. 6 wieczór cofnęliśmy się w spokoju. Nasza tylna straż przepędziła noc spokojnie w Wafantian. Dopiero dnia 18. nad ranem Japończycy ruszyli dalej. Pierwsza kolumna została wzdłuż doliny Tasagho, środek wzdłuż linii kolejowej, lewa kolumna w kierunku Wafankou. Wobec przeważającej siły nieprzyjaciół nasze wojska ustawiły się na południe od Wafankon i cofnęły się. O 2. popoł. artylerya nieprzyjacielska otworzyła ogień na środek i lewe skrzydło nasze. Uparte ataki japońskiej piechoty, zwrócone były przeciw lewemu naszemu skrzydłu. Wszystkie ataki zostały z wielkiemi stratami odparte, poczem około wieczora walki zaprzestano. Przepędziliśmy noc na pozycyi, którą rano zajęliśmy. D. 15. ruszyliśmy do ataku, walka trwała cały dzień. Japończycy otrzymali posiłki w sile jednej dywizyi i mogli osaczyć nasze lewe skrzydło. Nasz odwrót do Wafanku zakończył walkę.

Tokio. (Tel. »Dnia«). (Biuro Reutera). Oddział armii Kurokiego zajął Huajen w niedzielę, wypędziwszy stamtąd Rosyan i zniósłszu oddziały 300 Rosyan i 300 bandytów chińskich. Rosyanie należeli do 15-go wschodnio-syberyjskiego pułku piechoty.

Tokio. (Tel. »Dnia«). O okrętach »Mitasimaru« i »Hadomaru« donoszą, że koło wyspy Ikihima spotkały się one z trzema rosyjskimi okrętami. Rosyanie zmusili je do zatrzymania się i wysłali torpedowiec, który oba okręty zatopił. Kapitan »Hadomaru« i kilku marynarzy dostało się do niewoli, przeszło 100 osób uratowało się na łodziach i wylądowało koło Kokury. Podług dalszych wiadomości, kilka łodzi z załogą okrętu »Mitasimaru« dojechało do Simonoseki. O okręcie przewozowym »Idgunimaru« nie ma dotychczas wiadomości. Słychać, że na pokładach »Mitasimaru« i »Hadomaru«, było 1400 osób, wiele broni i zapasy. Gdyby to było prawdą, strata wynosiłaby około 1000 osób.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Wielka katastrofa w Ameryce.

O strasznej katastrofie na okręcie „Gen. Flocun“ telegrafują nam z Berlina:

Główna wina nieszczęścia spada na niedbalstwo załogi. Aparaty do gaszenia ognia znajdowały się w najniżej położonych kajutach, było również na okręcie 2500 pasów ratunkowych, których jednak do ratowania nie użyto, jak wogóle nie czyniono żadnej próby gaszenia ognia. Kapitan okrętu miał się zachować zupełnie bezczynnie; gdy okręt był ledwie 50 metrów od brzegu oddalony, wskoczył do wody, aby się uratować.

Nowy Jork. (Tel. „Dnia“). Dotychczas brakuje 600 osób z podróżnych okrętu „Generał Flocun“. Do wczoraj wieczora wydobyto 530 zwłok, a rozpoznano 409.

Berlin (Tel. wł. „Dnia“). O strasznej katastrofie na okręcie wycieczkowym „Gen. Flocum“ donosi w dalszym ciągu „L. Anz.,“ że nurkowie wydobyli wczoraj 700 zwłok, strasznie pokiereszowanych. Na pokładzie okrętu piętrzą się zwłoki ofiar. Dotychczas rozpoznano 400, około 600 brak jeszcze. Wogóle, jak przypuszczają, zginęło wskutek katastrofy około 1200 osób. Z pośród dzieci, znajdujących się na okręcie, zginęły $^2/_3$, a z dorosłych połowa padła ofiarą.

Wydano na ten okręt biletów 966, ale małe dzieci korzystały z wolnej jazdy. Stwierdzono, że przyczyną tylu ofiar było wdychanie płomieni, co zupełnie ubezwładniło pasażerów, chcących się ratować. W kolonii niemieckiej w N. Jorku t. z. „Klein Deutschland“ panuje ogólna żałoba. Jak straszne spustoszenia zrządziła katastrofa w poszczególnych rodzinach, dowodzi n. p. fakt, że pastor Hass stracił równocześnie żonę, 3 córki, teściową i siostrzenicę.

Zwłoki nierozpoznanych leżą na ulicach. Ratunek był fatalny — t. zw. pasy ratunkowe okazały się nieużytecznymi.

† Bar. Bezecny.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Gubernator Zakładu kredytowego Ziemskiego, baron Józef Bezecny, umarł dziś rano. (Baron Bezecny był przez długie lata intendentem teatrów nadwornych. — Red.).

Sejm węgierski.

Budapeszt (Tel. »Dnia«). Węgierska Izba posłów przyjęła dziś w trzeciem czytaniu prowizoryum budżetowe do końca sierpnia, poczem rozpoczęła dyskusyę nad ustawą o uregulowaniu płac urzędników kolejowych.

Po odroczeniu Sejmu czeskiego.

Praga (Tel. wł. „Dnia“). „N. Listy“ wyrażają dziś wielkie niezadowolenie z powodu odroczenia Sejmu czeskiego, twierdząc, że zażartowano sobie (!) z największej czeskiej reprezentacyi autonomicznej.

„N. Listy“ czynią zarzuty dr. Koerberowi, iż nie dopuścił do tego, iżby Sejm czeski odbył jeszcze kilka przynajmniej posiedzeń, coby umożliwiło poważnej większości czeskiej złamać obstrukyę niemiecką (?!) W jaki sposób? *Red.*).

Rewolucya mongolska.

Petersburg. (Tel. „Dnia“). Ros. Ag. tel. donosi z Bijska w Syberyi pod datą wczorajszą: Wśród Mongołów z gór altajskich panuje wzburzenie, wywołane tem, że oczekiwali oni wkrótce przybycia swego „boga“ Airota, który ma ich uwolnić z obecnego jarzma i pomódz założyć niezawisłe królestwo. Zebrało się kilka tysięcy Mongołów, a dowodzą nimi trzej nieznani ludzie, którzy mienią się być apostołami „boga“ Airota i w wywieraniu wpływu na lud posługują się aparatami elektrycznymi i t. p. środkami.

Bijsk. (Tel. „Dnia“). Podróżni przybywający z gór altajskich opowiadają, że w okolicy Ustinana pojawił się człowiek, który mieni się być bogiem Airotem, oczekiwanym przez Mongołów i Kałmuków. Mieszka on tam w jurcie, nie pokazuje się ludowi, lecz porozumiewa się z ludem za pośrednictwem starca, przybranego w białe szaty, i młodych dziewcząt. Starzec ten w imieniu boga naucza lud. Kałmucy, którzy przedtem byli dla Rosyan bardzo przyjaźnie usposobieni, teraz otaczają się tajemnicą, tak, iż nic nie można się dowiedzieć o tej nauce. Wiadomo tylko tyle, że nauka tego boga zakazuje przyjmować innych pieniędzy, jak złoto i srebro, wskutek czego Mongołowie za bezcen sprzedają wszystkie papierowe pieniądze.

Ofiara waryackich wyścigów.

Frankfurt. (Tel. wł. »Dnia«). Jakiś Amerykanin Gordon Bennet urządził w górach Taunus w pobliżu znanego zdrojowiska Homburg a. d. Höhe wyścigi międzynarodowe automobilów, które już tyle ofiar pochłonęły, że wspomnimy tylko hr. Zborowskiego w Nizzy. Otóż i wczorajsze nie obeszły się bez katastrofy. Syn znanego przemysłowca wiedeńskiego baron Leitenberger z żoną wypadli wczoraj popołudniu z automobilu. Oboje ciężko rannych odwieziono do szpitala. Baron Leitenberger zmarł dziś rano wskutek ciężkich obrażeń.

Homburg. (Tel. wł. »Dnia«). Na wyścigi automobilowe Sr. »Gordon-Bennet« przybył cesarz Wilhelm z cesarzową.

Zamach petenta.

Tryest (Tel. wł. »Dnia«). Na znanego przemysłowca tutejszego Józefa Morpurgo, wiceprezesa żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności, popełnił niejaki Hana, Grek z Korfu, zamach przez zadanie mu kilku pchnięć sztyletem, w chwili, gdy mu wręczał prośbę o zapomogę. Sądzą, że Hana był narzędziem przeciwników Morpurgo, który był zawikłany w jakiś wielki proces o oszczerstwo. Stan ofiary zamachu jest groźny.

Zbliska i zdaleka.

Zamach na rusyfikatora Finlandyi. Biuro Wolta donosi z Helsingforsu: Generał gubernator Bobrikow został w gmachu ciężko raniony przez urzędnika

senatu. Urzędnik ten po dokonaniu zamachu strzelił do siebie i padł trupem na miejscu.

Biuru Reutera donoszą z Helsingforsu: Zamachu na gubernatora Bobrikowa dokonał syn senatora Schamanna, Eugieniusz. Bobrikow jest ranny w brzuch, kula ugodziła go w żołądek. Drugą ranę ma na szyi. Sprawca zastrzelił się na miejscu.

Morderstwo z rozpaczy. W Margrabowie w Prusach wschodnich, właściciel dóbr Owsiany zastrzelił swoją młodą, od trzech miesięcy poślubioną żonę wystrzałami z rewolweru, z którego dwie kule trafiły w piersi, trzecia w głowę, kładąc ją na miejscu trupem. Powodem morderstwa były niesnaski, kłótnie, marnotrawstwo i jawna niewierność żony w pożyciu małżeńskiem. P. Owsiany, jako człowiek majętny, pojął z miłości za żonę córkę zadłużonego właściciela folwarku p. Cz. Spłacił długi, uporządkował gospodarstwo. W zamian za to młoda, zalotna żona odpłacała się niewiernością i zupełnem zaniedbaniem gospodarstwa, aż w końcu zrozpaczony, przeciął pasmo jej występnego życia; następnie strzelił dwa razy do siebie, lecz co się potem z nim stało i gdzie się podział, nie wiadomo. Ślady krwi wskazywały drogę do jeziora.

Ucieczka dyrektora banku. Z Berna szwajc. telegrafują, że dyr. Kasy oszczędności w Pruntrut, Schmieder, uciekł, po spełnieniu wielu oszustw. Deficyt kasowy wynosi dotychczas około 100 tysięcy fr. Dyrekcya Kasy wzbrania się wypłacać wkładki, wskutek czego panuje wielkie wzburzenie wśród ludności.

Pod zarzutem morderstwa aresztowano 14 bm. na pokładzie okrętu „Partenope", przybyłego z Neapolu do Genui, rzekomego księdza Mikołaja Migliaco z Awersy oraz dwie kobiety.

Najmniejszy człowiek na świecie t. zw. major Karol Ganz, ważący 35 funtów i 17 cali wysokości, ogłasza w dziennikach amerykańskich, że poszukuje towarzyszki życia, „gdyż posiada serce olbrzymie". Liczy on 39 lat życia i jest synem normalnych rodziców".

Ilu jest Żydów na świecie? „Tow. dla statystyki żydowskiej" ogłasza w Berlinie zestawienie rozmieszczenia Żydów po różnych częściach świata. Wynika z tego, że najwięcej Żydów. bo 5'082.000 liczy Rosya, poczem następują Austro-Węgry z cyfrą 1,994.000, Stany Zjednoczone z 1,136.000, Niemcy 590.000, Rumunia 269.000, Afganistan 184 tysięcy, Anglia 179.000, Marokko 150.000, Holandya 104.000. Francya 86.000, Kaukaz 58.000, Algier 57.000, Abisynia 50.000, Włochy 47.000, Tunis 45.000, Persya 35.000. Syberya 34.000, Poł. Afryka 30.000, Bułgarya 28.000, Egipt 25.000, Indye 22.000, Arabia 20.000, Kanada 16.000, Szwajcarya 13.000, Belgia 12.000, Grecya 8.400. Ogólna liczba Żydów wynosi, według tych danych statystycznych 10,597.000.

Abdykacya Jakóba I. „cesarza" Sahary. Od dłuższego już czasu głucho było w prasie europejskiej o „Jego Cesarkiej Mości Cesarzu Sahary," gdy nagle wypłynął on znowu w Brukseli pod pseudonimem „Markis de Rairy, Duc d'Aileuf." Wynajął on sobie tam dom umeblowany, za który płaci 1.800 franków miesięcznie. Świta cesarza Sahary składa się z jednej osoby p. Hidoux, który jako dostojnik u dworu „cesarza" Sahary przybrał sobie nazwisko „hr. Chigny." Służba cesarza Jakóba I. składa się z kucharki, portyera i kamerdynera.

Cesarz Jakób I. a raczej p. JakóbLebaudy wiedzie w Brukseli żywot tak bardzo spokojny, że nic nie zdradza, iż się ma do czynienia z głową ukoronowaną. O godzinie 8 rano podają mu śniadanie, składające się z filiżanki czekolady i bułki z masłem. Po drugiem śniadaniu załatwia on od godziny 1 do 2 w południe z hr. Chigny „sprawy rządowe," poczem udaje się w odwiedziny do pewnej hrabiny, mieszkającej w Brukseli z swoją 12-letnią córeczką. O godzinie 5 wraca do domu, a po objedzie, który podają o godzinie 7, czyta gazety, poczem o godzinie 10 udaje się na spoczynek.

Według wiarygodnych informacyi, jest Jakób I. zdecydowanym w najbliższym czasie abdykować. Przyczyną tego kroku mają być kłopoty finansowe, w które ten dawniejszy Krezus popadł, zabierając się do stworzenia cesarstwa Sahary. Po abdykacyi zamierza on nabyć w Brukseli mały pałac, w którym chce mieszkać jako „eks-cesarz Sahary."

Wynalazek Polaka. Inżynier Cybulski wynalazł przyrząd, który tłumi odgłos strzałów armatnich. Rząd rosyjski wypróbowawszy ten przyrząd, zakupił go i zastosuje go do swych armat w Azyi wschodniej.

Małżeństwa na mocy umowy. Pewien sędzia szkocki stwierdził świeżo, że zawarcie małżeństwa bez form przyjętych, sposobem, jaki wsławił małą miejscowość szkocką Gretna-Green, ma prawne znaczenie w całej Szkocyi.

Właśnie niedawno na ziemi szkockiej w wagonie, oświadczyła się obopólnie pewna parka kochanków, uciekająca z Londynu do Glazgowa za połączoną małżeństwem — to zawarcie małżeństwa uznał sąd Edynburgski za ważny.

Drugi wypadek. Sędzia Edynburgski uznał świeżo ważność małżeństwa zawartego na mocy umowy pisemnej.

W r. 1900 przyjęła wdowa, nazwiskiem Keith, zamieszkała w Glazgowie, pewnego Hiszpana, Durana na mieszkanie. Wywiązał się stąd stosunek. Z tego czasu pochodzi pismo, wykazujące, że Duran i p. Keith uważali się za małżonków.

Świeżo ogłosił Duran, że p. Keith grozi samobójstwem na wypadek, gdyby on tego pisma nie podpisał.

Sędzia, lord Kincairney uznał ważność związku, nie sankcyonowanego w tym wypadku, ani przez duchowną, ani przez świecką władzę.

Tajemnicze morderstwo. Z Nowego Jorku donoszą: Miasto wstrząśnięte zostało tragicznym wypadkiem. Milioner Wiliam Joung na godzinę przed odjazdem do Europy ze swoją małżonką, zastrzelił się lub został zastrzelony w powozie którym jechał z aktorką Miss Nan Patterson. Aktorkę tę poznał przed trzema laty, zakochał się w niej i dlatego żona jego zaprojektowała obecnie wyjazd z Ameryki na cały rok do Europy, aby ich rozłączyć. Opinia publiczna wskazuje jako morderczynię Miss Nan Patterson. Żona właśnie oczekiwała na męża w przystani, kiedy otrzymała wiadomość o tragicznym wypadku. Przedstawione przez nią listy Miss Patterson, wskazują, że aktorka była w ostatnim czasie w silnym rozstroju nerwowym. Śledztwo dalsze w toku. Sędzia śledczy uwięził Miss Patterson.

Nowy typ kolei. Niemieckie Towarzystwo „pospiesznych kolei elektrycznych" podaje dokładny opis dwóch projektów kolei elektrycznej z Berlina do Hamburga. Pierwszy projekt, firmy Siemens i Halske, preliminuje wydatek przy ułożeniu jednego toru na 70 milionów marek, przy dwóch torach 105 milionów; przejazd (z jednym przestankiem w Wittenberdze) zająłby 1 godzinę 55 minut. Drugi projekt opracowany przez „Allgemeine Electricität Gesellschaft" podaje czas przejazdu na 1 godzinę 47 minut. lub 1 godzinę 25 minut; koszta w pierwszym wypadku 125, w drugim 140 milionów marek. Projektowane są krótkie pociągi z dwoma lub trzema wagonami oraz wagonem restauracyjnym. Cena jazdy (tylko I. klasą) 15 marek. Odległość z Berlina do Hamburga wynosi 25 kilometrów.

Pierwszy dziennik na morzu. Na okręcie „Campania" linii Cunard ukazało się wczoraj pierwsze wydanie dziennika „Cunard Daily Bulletin", do którego Marconi zobowiązał się dostarczać codziennie 100 słów ostatnich wiadomości. Wynalazca twierdzi, że nawet wśród burzy będzie mógł wywiązać się ze swego zadania. Jest to fakt niezmiernej doniosłości dla okrętów handlowych i wojennych. Problemat porozumienia się ze statkiem, będącym o kilka dni drogi od brzegu, został zatem szczęśliwie rozwiązany.

Katastrofa kolejowa. Widownią strasznej katastrofy kolejowej była linia wschodnio-chińska pomiędzy stacyami Schuamjaotse i Spinhajem w dniu 7. maja. Pod wpływem dżdżystej pogody, tor widocznie osiadł na jedną stronę, wskutek czego pociąg, przepełniony kobietami, dziećmi i rannemi żołnierzami, wyskoczył z szyn. Pierwszy wykoleił się parowóz nie mogący utrzymać równowagi. Runął na bok, miażdżąc swoim ciężarem pomocnika maszynisty. Palacz jakimś cudem ocalał. Za parowcem uległ rozbiciu wagon pocztowy, następnie zaś duży wagon pulmanowski III. kl. Wagon ten stał się grobem dla wszystkich prawie znajdujących się w nim podróżnych. Z pod kupy rumowisk wydobyto przeszło 30 trupów. Większość była w straszliwy sposób pokaleczona. Część środkowa pociągu, składająca się z dwóch wagonów II. i III. klasy ocalała. Natomiast na końcu pociągu rozegrał się dramat prawdziwy. Pociąg zamykały cztery wagony towarowe, przerobione na wagony sanitarne. W wagonach tych jechali chorzy żołnierze z Dalnego, a za nimi szło kilka wagonów z pełnym ładunkiem towaru. Cztery wagony sanitarne uległy doszczętnie rozbiciu, tworząc wielką piramidę z drzewa, żelaza i ciał ludzkich. Rozdzierające jęki i nawoływania o ratunek przeszywały powietrze, mrożąc krew w żyłach. Z odłamkami wagonów mieszały się członki ludzkie. Jednej kobiety przez trzy godziny nie można było wydobyć z pod masy rumowisk. Bilans katastrofy przedstawia się w ponurych cyfrach: 33 osób zabitych i 59 rannych.

Murzyni w Ameryce. Dzienniki angielskie donoszą, że wystawa w St. Louis dała sposobność do nowych objawów zaciętej nienawiści ludności białej do murzynów. Na całym ogromnym terenie wystawy ani jedna z kilkuset restauracyj nie chce dawać murzynom posiłku, mimo, że na wystawie przebywa ich nieustannie tysiące. „Czarni" zamierzali założyć swój własny klub z restauracyą, ale „biali" nie dopuścili do tego, i murzyni muszą udawać się na jedzenie do swoich restauracyj w mieście.

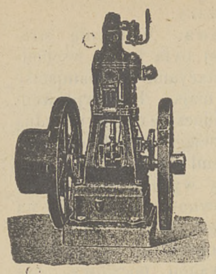
Po zamknięciu numeru.

Pożar w browarze lesienickim wybuchł dziś popołudniu o godz. 4. Na miejsce udał się tren miejskiej straży pożarnej z zastępcą naczelnika p. Złotowskim na czele.

W chwili, gey numer oddajemy na prasę, stoi dach browaru w płomieniach.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).



Motory i Lokomobile

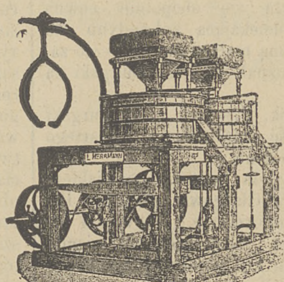
do poruszania zapomocą:
benzyny, spirytusu i ropy naftowej
wyrobu Szwajcarskiego.

MOTORY GAZOWE SSĄCE
i MŁYNY MOTOROWE - -
własnego wyrobu poleca:

LEOPOLD HERRMANN

Biuro techniczne.

Fabryczny skład
maszyn, narzędzi, motorów, kas ogniotrwałych, sikawek, pomp, i wszelkich artykułów technicznych.



Lwów, Grodecka 14a.

PUSTOMYTY obok Lwowa

Kąpiele siarczane i borowinowe.

Połączenie ze Lwowem koleją 4 razy dziennie.

Zakład odnowiony, łazienki tuż obok stacyi kolejowej nowo wybudowane, według wszelkich wymogów hygienicznych urządzone.

Stacya kolejowa, poczta i restauracya na miejscu. Stały lekarz zakładowy: **Dr. Jan Schmar.**

Wedle ostatniego rozbioru chemicznego i orzeczenia prof. Dr. RADZISZEWSKIEGO, **borowina żelazista** w Pustomytach w niczem co do swej dobroci nie ustępuje francensbadzkiej. Kąpiele **siarczane** znakomite. Wygodne, umeblowane pomieszkania z kuchnią lub bez od 10 K tygodniowo począwszy, w zakładzie tuż obok cienistego lasku.

W dawnym pałacu mieszkania dla letników i kuracjuszy z jednego lub więcej pokoi, 10-morgowy park cienisty, czytelnia i sala do gier towarzyskich.

Zimne kąpiele rzeczne.

Wskazania lecznicze: Przewlekły reumatyzm (zapalenie stawów, gicht), choroby nerwów obwodowych (ischias), skrofuloza pozostałości po urazach i zapalnych wysiękach, zwłaszcza w chorobach kobiecych.

Wszelkich wyjaśnień udziela **Zarząd dóbr w Pustomytach.**

4-konny motor gazowy (fabryki Langen & Wolf), w dobrym stanie, z powodu zmiany lokalu jest do sprzedania. Bliższa wiadomość: Drukarnia Udziałowa, Lwów, Lindego 8. gdzie też można oglądać motor podczas ruchu.

Zakład leczniczy Priessnitzthal

w Mödling pod Wiedniem

dla chorych na nerwy — na cierpienia płuc i krtani — na katar żołądkowy — cierpienia wątroby — choroby brzuszne — hemoroidy — reumatyzmy i ogólne osłabienie.

Cenniki gratis.

METODY LECZENIA.
Leczenie wodą — Leczenie elektrycznością — Powietrzne i słoneczne kąpiele — dobre odżywianie — Inhalacya podług Dra Bulling — Psychotherapia — Kąpiele kwasorodowe — Masaż — Zdrowotna gimnastyka.

Główny lekarz: **Dr. JÓZEF WEISS.**

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Najstarsze
Austryackie Towarzystwo ubezpieczeń ludowych

Allianz

założone w roku 1890

Fundusz gwarancyjny wynosił na dniu 31 grudnia 1902
Koron 6,132.835·26

Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31 grudnia 1902
163.605 polic z kapitałem Koron 51,635.062·01

W miesiącu maju 1904 roku został wypłacony kapitał w 217 wypadkach śmierci w kwocie **Koron 61.008·50**

Wypłacony po dzień 31 maja 1904 roku z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił **Koron 4,608 639·15.**

Bliższych informacyi udziela:
Jeneralna Ajencya „ALLIANZ" dla Galicyi i Bukowiny
Lwów, plac Bernardyński l. 2 A.

Agenci i zastępcy zostaną każdego czasu pod nadzwyczaj korzystnymi warunkami przyjęci.

1 los austr. Czerw. krzyża
1 los węg. Czerw. krzyża
1 los węgierski Bazylika
1 los włoski Czerw. krzyża
1 los serbski tytoniowy
1 los węgierski Josziv

Polecamy powyższe 6 losów mających rocznie 15 ciągnień na spłaty po 6½ koron za 221 koron (34 rat). Pierwsza rata 9 kor. Dalsze po 6½. Koszta dodatkowe wykluczone. Gazeta losowań i czeki pocztowe bezpłatnie.

DOM BANKOWY
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, plac Maryacki (róg ul. Kopernika).

Po co?

zastawiać losy w zakładach zastawniczych, kiedy najwygodniej i najtaniej można otrzymać za wszelkiego rodzaju losów zupełny kurs dzienny w kantorze wymiany firmy

ROHATYN i ULAM

we Lwowie, ul. Sykstuska 8, mając przytem prawo odkupienia **tych samych losów** na wygodne spłaty ratalne z **nieprzerwanem prawem gry.**

LOSY już zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego przyczem właścicielowi również przysługuje prawo nabycia tych samych losów na wygodne spłaty. — Kupony czerwcowe wypłacamy bez potrącenia. — Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą

Dom bankowy
ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 8.

Fabryka polskich wódek, rumów rosolisów i likierów

ZYGFRYDA KREBSA

LWÓW, KLEPARÓW

Fabryczny skład ul. Batorego 7.
Jedyna filia ul. Łyczakowska 3.

Odszczególniona dyplomem honorowym na światowej wystawie paryskiej w r. 1900 i na innych wystawach zagranicznych, jakoteż atestatami najwybitniejszych profesorów, poleca

97% czysty Bon-Gout 97%
Na nalewki

oraz czyste destylaty, nalewki owocowe, i z doborowych ziół. Na prowincyę wysyłam także w 5-ciu klgr. paczkach pocztowych lub blaszankach.

Bajecznie tanio ubierać się można li tylko w składzie
Norberta Wandla
Jagiellońska l. 6.
Ubrania wiosenne od 8·50 zł. **Zarzutki wiosenne** od 10 zł. **Uniformy** dla pp. studentów od 7 złr. — Zamówienia według miary wykonuje jak najstaranniej.

Na sezon wiosenny 25 prc. taniej jak wszędzie! Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych
Tiringa i braci
ul. Jagiellońska l. 2.
Ubrania wiosenne, narzutki, uniformy dla pp. studentów, ubrańka dziecinne, wszystko według najnowszej mody i w najlepszym gatunku.

OGRÓD SASKI obok rampy kolejowej **koncert muzyki wojskowej i Teatr Rozmaitości.**

Inteligentny mężczyzna izraelita rodem ze Lwowa lat 25, z ukończoną 7-mą klasą gimnazyalną, pragnie wstąpić do apteki we Lwowie lub na prowincyi jako aspirant. Łaskawe zgłoszenia pod **Ł. K. 25 Sereth, Bukowina post.-rest.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa" Lwów, ul. Lindego l. 8.